

GRANICE DOZWOLONEGO DYSKURSU ANTYRELIGIJNEGO W II RZECZYPOSPOLITEJ. UWAGI DO ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 5 LIPCA 1938 R. I JEGO AKTUALNOŚĆ DZISIAJ

Orzecznictwo Sądu Najwyższego doby międzywojennej cechowało się wysokim poziomem merytorycznym, opartym niejednokrotnie na wielostronnych porównaniach stanów normatywnych szeregu prawodawstw. Nie wszystkie orzeczenia wydane zostały jednak z taką samą pieczołowitością. Jednym z orzeczeń, które zasługuje na uwagę, jest wyrok SN z 5 lipca 1938, w którym Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko sądu drugiej instancji, skazujące oskarżonego z przepisu art. 174 k.k.: “Kto bluźni Bogu podlega karze więzienia do lat 5”. Oskarżony był tłumaczem francuskiej książki wolnomyśliciela, podważającej bóstwo Jezusa. Użycie przez niego w tłumaczeniu słów “gbur” i “awanturник” zostało uznane za bluźnierstwo. Sąd Najwyższy dokonał co najmniej dwóch błędów w swoim rozumowaniu: po pierwsze nie zostało ustalone, czy jako tłumacz autor wykonując swój zawód zgodnie z prawdami sztuki popełnił pomocnictwo czy też uznając tłumaczenie za osobny wyraz na gruncie prawa autorskiego – przestępstwo zupełnie inne od tego, jakie w świetle prawa polskiego popełnił francuski autor. Po drugie nie została przeprowadzona próba wzajemnego ważenia zasad: wolności religijnej oraz wolności słowa. Orzeczenie SN, jakkolwiek mogłoby zostać sformułowane znacznie lepiej, z pewnością wyszło naprzeciw społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Czytając analizowane orzeczenie można odnieść wrażenie, że wyrok skazujący „musiał zapaść”, a sposób, w jaki przebiegała argumentacja, nie był najważniejszy. Niezależnie od tych uchybień, na gruncie obecnie obowiązującego k.k. (art. 196) po dziś dzień zachowuje aktualność myśl przewodnia tezy orzeczenia SN, która brzmi: Ustawodawstwo polskie nie zabrania ani wywodów, niezgodnych z (...) religią, ani nawet zaprzeczających istnieniu Boga, byle tylko owe wywody nie stanowiły bluźnierstwa czyli uwłaczaniu Bogu, „naruszenia czci należnej Bogu” w postaci obelgi, szyderstwa, urągania i innych zniewag (...).

THE LIMITS OF THE ANTI-RELIGIOUS DISCOURSE IN THE SECOND REPUBLIC OF POLAND. THE REMARKS ABOUT THE SUPREME COURT VERDICT OF THE 5TH JULY 1938 AND THE RELEVANCE OF THE JUDGMENT TODAY

The jurisdiction of the Supreme court in the interwar period was characterized by the high

substantive level, and was often based on the multifaceted comparisons of the normative states in the legislature ranges. Not all decrees, however, were issued with equal care for details.

One of the decrees, which ought to be re-examined, is the Supreme Court verdict of 5th July 1938, in which the Supreme Court upheld the decision of the Court of Second Instance, finding the accused guilty on the basis of article 174 of the Penal Code.: “Whoever blasphemes against God is to be convicted to up to five years of prison.” The accused had translated a book by a French thinker, undermining the divinity of Christ. The use of words like “lout” or “brawler” was considered a blasphemy. There are at least two mistakes in the reasoning of the Supreme Court. Firstly, it had not been clarified whether a translator, following the premises of his profession, committed the crime of helping or, having recognized the translation as a separate work on the basis of the copyright law, committed a crime completely different than that of the French author. Secondly, the attempt of mutual balancing the principles of religious equality and the freedom of speech had not been conducted. The Supreme Court verdict, which could be expressed in a better way, met the social need for justice. After reading the decree one may infer that the verdict convicting the accused was seemingly the only right verdict, irrespectively of the argumentation provided during the trial.

Regardless of the mistakes, according the contemporary Penal Code (article 196), the main idea standing behind that Supreme Court verdict remains relevant up to nowadays: Polish legislature does not prohibit the speeches not complying with religion or even denying God’s existence, as long as the speeches are not blasphemous, that is their authors do not speak against God in insulting terms, do not “violate the worship that is to be paid to God” by means of an insult (...), contempt, despise and other affronts.